

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wamowski.

N<sup>o</sup> 293.

W Poniedziałek dnia 14. Grudnia.

1840.

### Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18 $\frac{3}{4}$  sgr.; dla zamiejscowych zaś . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 14. Grudnia 1840.

Expedita Gazet W. Dekera i Spółki.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 11. Grudnia.

Wyjechał: Królewsko-Angielski poseł przy dworze Cesarsko-Rossyjskim, Markiz Clanricarde, do Petersburga.

### Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie d. 3. Grudnia. Na początku dzisiejszego posiedzenia kazała kommissya adressowa rozdać nowy układ paragrafu o sprawach Wschodu. Zmieniono go zaś w następujący sposób:

»N. Panie! Francya żywo dotknięta została spełnionemi na Wschodzie wypadkami. W. K. M. musiałeś nakazać uzbrojenia; uzbrajania takowe pozostaną się. Otworzono nadzwyczajne kredyty dla pokrycia wynikłych ztąd kosztów. Rozbierzemy użycie tychże. Francya w stanie uzbrojonego pokoju i przepełniona uczuciem swęj siły, czuwać będzie nad utrzymaniem równowagi europejskiej i nie ścierpi, aby ją naruszono; winna to stanowisku, jakie pomiędzy narodami zajmuje, a spokojność świata nie mniej jest przytęm zagrożona, jak jej własna godność. Jeżeli obrona jej praw lub jej wpływu tego wymaga, przemów, N. Panie, a na głos Twój powstana Francuzi, jak jeden mąż. Cały kraj nie



wzdrygnie się na żadną ofiarę. Współdziałanie narodowe jest Ci zapewnione.» — Pan Mauguin kończył dziś rzecz swoją i dowodził korzyści przymierza między Francją a Rosyją. Dzisiejsza część mowy jego tém jest ważniejsza, że mąż ten niedawno temu z Petersburga wrócił, i dla tego zastrzegamy sobie nadal późniejszy z niej wyciąg. Marszałek Soult odpowiedział mu kilka słów a następnie wystąpił Pan Jaubert na mównicę, piorunując mocno przeciw teraźniejszemu Ministerium. Mowa jego mocne w Izbie zrobiła wrażenie.

Izba deputowanych. Posiedzenie dn. 3. Grudnia. (Dodatek) Pan Mauguin przypomniał dziś niewielu słowy wyłożone wczoraj przez niego punkta. Potém przechodząc do polityki 12. Maja i 1. Marca, zarzucał 12. Majowi, że się pod względem prawdziwego interesu Francji pomylił, biorąc coś podrzędnego, t. j. zniszczenie wyłącznego protektoratu Rossyi w Konstantynopolu za punkt główny. „Pierwszy Marzec, dodał, chciał się trzymać polityki 12. Maja, ale obrat sobie cel podwójny, t. j. zasłonięcie Sultana i utrzymanie Baszy. 1. Marzec nie przystąpił do traktatu z d. 15. Lipca, a jednak wezwał Baszę do poddania się. Następnie grozi Francją, a później zajmuje się obwarowaniem Paryża. Początkowo zdawało się, że sprzymierzeńcom przywiodą na pamięć Austerlitz i Wagram, a skończono na nieszczęściach w 1814. i 1815. roku. Rozprawiają o działaniu zaczepném, a chwytają się odpornego. Opuściliśmy Szwajcaryą i Hiszpanią, wydaliśmy Włochy i Niemcy, Austrii i Prusom, wszędzieśmy sobie nieprzyjaciół narobili. Pozostaje nam jednak Francja, zawsze mocna i potężna Francja, mimo tylu popełnionych błędów. Przymierze między Rosyją a Anglią nie może być trwałe; chodzi między niemi o punkt, o który się ułożyć nie potrafią; chodzi o wywyższenie Rossyi i poniżenie Anglii. Wśród takiego położenia mają o pokój lub wojnie zawyrokować. Radzącym wojnę powiadam, że byłaby nierozumną; radzącym zaś pokój, objawiony w projekcie do adresu, powiadam, że byłby bez godności. Dajwię, w pierwszych latach po rewolucyi lipcowej, nieraz mi zarzucano, że nierozsądnej wojny pragnę. Tak, wyznaję, układy z roku 1815. mocno mi na sercu ciążyły. Gdyby mi byli zawierzali, byłibymy biegli nad granice, dla zerwania tychże. A czyliby to wówczas było tak nierozsądną i nieostrożną rzeczą? Wtedy mielibyśmy tylko Prusy przeciw sobie; wszystkie inne narody były neutralnemi, albo naszymi sprzymierzeńcami. (?) Obecnie zaś

wszystkie nasze przyjaźnie rozchwiały się. Europa nie zaczepi nas. Nie lubi naszej polityki, ale boi się narodu, który każdym ruchem swoim świat wstrząść może. Anglia, która się z nami obecnie z taką obchodzą pogardą, pamięta przecie zapewne, że Lord Wellington bez Rosyan i Prusaków nigdyby na ziemi francuskiej nie był powstał. Żądają wojny, ale przeciw komu? Czy przeciw lądowi stałemu? Lecz ląd stały nie był przeciw nam i nie obrażał nas. Rosyja pilnowała tylko swego interesu; Austria i Prusy neutralnemi pozostały. Czemuż więc mielibymy ląd stały zaczepiać, gdy nas tenże nie obraził? Z Anglią rzecz się ma inaczej; Anglia nas obrażała. Znam ją naród angielski i z wielkim ku niemu jestem szacunkiem, ale nienawidzę polityki rządu jej, i tylko polityka Lorda Palmerstona nas obrażała. Wypada czekać, dopóki parlament angielski zdania swego nie objawi; zobaczymy, czy podzielać będzie obrazę i czy na mocy tego zadostę uczynienia żądać nam wypadnie. Nie upatrujecieć zresztą w traktacie z dnia 15. Lipca czynu polityki Anglii! Od 2 lub 3 lat nieustannie nas Anglia obrażała. Bądźcie ostrożni względem Anglii; sprawcie, aby cały świat wiedział, że w razie wojny przeciw Anglii całe morze korsarzami zapelnicie. Sprawcie, aby i sama Anglia pod tym względem w niepewności nie pozostawała. Jeżeli wam zaś radzę, abyście aniżaraz wojny nie rozpoczynali, ani pokoju nie przyjmowali, jak w addressie wyrażono, cóż nam więc do czynienia pozostaje? Trzeba nam politykę naszą zmienić; powinniśmy na teraz stanąć w stanie neutralności, abyśmy w czasie mogli zawrzeć przymierze, korzystniejsze dla nas od przymierza z Anglią. (Ogólny ruch.) Przełożę wam czyny, i mam nadzieję, że je przyjmiecie. Odwołajcie nasamprzód naszego Posła z Konstantynopola; będzie to znakiem, że cofacie rękę swoją od wspierania Sultana. W tej samej chwili przekona się Anglia, że już z nią nie trzymamy; jeżeliby związki te na nowo później związać się miały, nowe warunki muszą być podstawą tychże. Konstantynopol jest nagrodą walki między Rosyją a Anglią; jest ona w naszym ręku, kupią ją od nas. Inny jeszcze uczynek wnioszek. Cóż robią nasi dyplomatyczni agenci w Londynie? Jakąż inną mogą tam odgrywać rolę, jeżeli nie rolę upokorzenia i słabości? Odwołajcie ich! Nie będzie to wypowiedzeniem wojny, tylko przerwaniem dyplomatycznych stosunków. Będzie to stan, wskazujący niechęć, oziębłość i myśl zawarcia innego przymierza. Anglia wystawia sobie, że z powodu zasad naszych innego przymierza znaleźć nie może.



my, prócz przymierza z nią. Ale czyliż Anglia z Rosyją lub Austryją zawarła przymierze zasad? Czyliż w ogólności chodzi w tym czasie o przymierza zasad? Przymierza zasadzają się na interessach; poradzmy się i my w tym względzie interessów naszych. Nie zapominajmy, że jeżeli nam ład stały niechcąc okazuje, czyni to szczególnież z powodu przymierza naszego z Anglią. Przybierzmy stan neutralności, a zobaczmy, jak narody, tyle mające powodu do nienawidzenia Anglii, oczy swe ku nam zwrócić. Możemy przecież jakkolwiek interes przy 500,000 żołnierzy i 50 okrętów liniowych popierać; wśród takie go położenia rzeczy nie się bez nas nie stanie. Nie taję, że między rządami Rosyi i Francyi niejakiś wstręt panuje; ale bądźcie przekonani, że te dwa rządy prędzej czy później przez traktat to zrobią, czego interes ich krajów wymaga. Co tu powiadam, jest wypadkiem mego osobistego przekonania; wiecie bowiem, że był w Rosyi i że się dobrze z nią obeznał. Znalazłem tam wiele współluczucia dla Francyi i spostrzegłem boleść z powodu przedziału między temi dwoma krajami. Co się monachy dotyczy, interes Rosyi przed wszystkiemi go zajmuje. Każdy monarcha uczyni wszystko dla swej ojczyzny, czego interes ojczyzny wymaga. Jestem tylko podróżnym i tylko jako takowy przemawiać mogę, ale oświadczam, że, widziawszy Rosyją, nie mogę wierzyć, aby przymierze między Rosyją a Francyą, t. j. między dwoma narodami, zbliżającemi się właśnie z tego powodu w swych interessach do siebie, że je geograficzne położenie od siebie oddala, niepodobnym być miało. (Zywe oklaski na wielu ławach. Długa przerwa.) Nie wzywam was przecież, abyście już teraz działali, jak gdybyście wielkiego jakiego przymierza pewnymi byli. Przeciwnie, tak działajcie, jak gdybyście odosobnieni byli. Pomnijcie na pograniczne państwa, zbliżcie się do Szwajcaryi i Hiszpanii. Nie troszczcie się o wewnętrzne sprawy ostatniego kraju, ale ograniczajcie się na udzielaniu rad roztropnych i zdrowych. Przed wszystkiemi zaś bądźmy zgodnymi, pokażmy Francyą w całej jej wielkości i zaufajmy jej szczęściu; a wtedy nie szczęścia przeszłości z łatwością zatrzymamy. (Zywe oklaski.) — Po mowach niektórych jeszcze członków Izby ogólne rozprawy nad adresem skończono a jutro Izba do obrad nad pojedynczemi paragrafami przystąpi.

Z Paryża, dnia 5. Grudnia.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Deputowanych (o którym szczegółowe doniesienie będzie w Numerze jutrzejszym Gazety Poznańskiej) przyjęto paragraf dotyczący

spraw Wschodnich i zakończono tym sposobem dziesięciodniowe, wyłącznie prawie temu zagadnieniu poświęcone obrady. Pilitykę więc nowego gabinetu względem tego pytania Izba pochwaliła. Dzienniki ministeryjalne wyrażają swoją radość w tej mierze, ale przebiega się jednak w ich doniesieniach pewna obawa pod względem sposobu myślenia Izby w powszechności. Ze stanowczej, Ministerium bezwarunkowo sprzyjającej większości nie ma, dowodzi przyjęcie poprawki Pana Pascalis — poprawki, o tyle ważnej, ile że Izba podług niej obecnego stanu Hiszpanii nie chce poczytywać za stan anarchii, jak to Kommissya go wystawiała. Wszakże, jakkolwiek przyszłość rozwijać się będzie, najważniejsze pytanie teraźniejszości jest załatwione i Francya uzbrajać swoich popierać nie będzie a zachęcania w Alexandryi do nadaremne go a nawet zgubnego oporu ustana. Pod względem większości, z jaką paragraf dotyczący spraw Wschodu w Izbie przyjęto, dzienniki bardzo różnego są zdania. Moniteur parisien donosi, że się 250—260 deputowanych za paragrafem oświadczyło, podczas kiedy dzienniki opozycyjne liczbę tychże na 210—220 podają. Zresztą uważają, że wielu członków opozycji, a między innemi Pan Beryer, na korzyść nowego paragrafu Kommissyi głosowali.

Giełda, d. 5. Grudnia. Posiedzenie wczorajsze Izby deputowanych nie uchodzi na giełdzie za tryumf sprawy ministeryjalnej a renta wsteczny uczyniła ruch. Zgłaszało się wielu sprzedających per comptant. Równocześnie twierdzono, że Mehmed Ali ani myśli o poddaniu się, lecz przeciwnie wzmożenia dla Ibrahima Baszy do Syrii wyprawić zamysła.

## A n g l i a.

Z Londynu, dnia 4 Grudnia.

N. Pani już z łóżka wstała i przechadza się po pokoju. Młoda Xięcińska cieszy się najpożądanejszym zdrowiem.

Przydybany już przed rokiem w pałacu Królowej kominiarczyk Edward Jones, mający teraz lat 17, znowu temi dniami do pałacu się wkradł. Znaleziono go tą razą ukrytego pod kanapą w garderobie Królowej, gdzie go d. 2. w nocy o 12. godz. w nieobecności Królowej pał jeden spostrzegł. Schwytano go natychmiast, nazajutrz przed Radą Tajną stawiono a następnie tymczasowo na 3miesięczne więzienie w domu poprawy w Colbath Field skazano. Z zeznań jego wynika, że bez pomocy drugiej osoby już przed kilku dniami oknem do pałacu się dostał i tam się schował, ale później sam się oddalił, aby manewr z d.



2. powtórzyć. Pokazuje się, że człowiek ten nie cierpi pomieszania zmysłów, lecz że idąc za przykładem Oxforda czynem tym wsławić się chciał. Ojciec jego oświadczył przed Radą Tajną, że nieszczęśliwy syn jego zapewne rozum stracił. Lekarze, co go badali, poczytują wprawdzie głowę jego za szczególny kształt mającą, nie mogli jednak dać zdania, żeby miał być waryatem.

Uzbrajania w portach wojennych Anglii trwają ciągle. Przygotowują znowu kilka ciężkich fregat i okrętów liniowych do czynnej służby.

Z dnia 5. Grudnia.

Stósownie do Kuryiera, Następczyni tronu otrzyma imiona Adelaida, Wiktoryja, Ludwika, chrzest jej d. 22. Grudnia ma się odbyć. — Gazety ministerjalne donosiły dawniej że obrząd ten dopiero po zgromadzeniu się parlamentu nastąpi. Niewiemy, które z tych podań prawdziwe, być może, że obydwą się połączyć dadzą i że Parlament już w tym miesiącu zwołany zostanie, chociaż to zwykle dopiero na początku Lutego się dzieje. Dotychczas nie zdaje się, żeby od zwyczaju tego odstąpić chcieli, co też tém bardziej do prawdy niepodobnem, ile że N. P. ani w tym razie sessyi osobiście zagańczy nie mogła. Królowa nie za długim czasem do Windsoru się uda, aby tam w zaciszu domowém zupełnie odzyskać zdrowie. Akuszer Dr. Lecock za szczęśliwe rozwiązanie Królowej 1000 funt. szt. otrzymał.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 26. Listopada.

N. Cesarz raczył nadać Król. Pruskiemu Generalowi piechoty, Grolmanowi, wyślanemu tu z szczególnym poleceniem, Wielki Krzyż, a Król. Pruskiemu Pułkownikowi Radowitzowi, Komandorski Krzyż Cesarzko-Austryackiego orderu Leopolda. Postanictwo tych dwóch znakomitych wojowników — pomyślnym uwieńczone skutkiem — już się skończyło, a szybki ten i pocieszający wypadek upoważnia do wyprowadzenia wniosku, że w obustronnych zdaniach zupełna panowała jednomyślność, gdy to zaraz po kilku naradach osiągnąć można było. P. Radowitz już nas dzisiaj opuszcza, a P. Grolman opuści nas za kilka dni i wróci do Berlina, w celu zdania sprawy swemu Królowi z szczęśliwego wypadku poruczonego mu polecenia. — Z d. 27. Listopada. Missya Generala Grolmana najpomyślniejszym skutkiem została uwieńczona; pocieszające porozumienie panowało przy każdym pytaniu a tak przy zgodzie w zasadach zachodzącej, tylko kilku dni potrzeba było, aby ten ważny interes zupełnie

zalatwić. Rozumie się samo przez się, że postanowione środki są li tylko odporną dążności i ani w najmniejszym względzie do zakłócenia pokoju albo zaczepki jakiej nie zmierzają. Pokój pierwszym zawsze i głównym celem usiłowań wielkich mocarstw niemieckich, ale powinnością tychże dać mocarstwu drugiego rzędu jakąś podporę, której się też te po tamtych spodziewają. General Grolman był całkiem mężem do takiej czynności zdatnym, i jego rzadkie przymioty osobiste połączone z znajomością głęboką wojskowości sprawiły tu jakną, lepsze wrażenie. — Przekonani jesteśmy, że też Ministerjum francuzkie w tych środkach obrony, które tu uchwalono, żadnej niechęci albo dążności do kroków nieprzyjacielskich upatrywać nie będzie. — Równocześnie donoszą tu oficerowie rossyjscy wysokiej rangi, że po ostatnich wypadkach w Syrii, uzbrajania w Rossyi ustają i wojska do dawniejszych swoich wracają załóg.

Z dnia 4. Grudnia.

W Dostrzegaczu Austryackim czytamy: „Dziennik sporów z dn. 26. Listop., rozwodząc się nad obradami Izby względem adresu, z następującym występuje zdaniem: „Polityka z dn. 12. Maja w miejsce wyłącznego protektoratu, wywieranego przez Rossyą w Stambule, postawiła protektorat europejski.“ Zdanie to przynajmniej przekreśleniem prawdziwej politycznej dążności mocarstw. Słowo to: protektorat, rzeczy samej bynajmniej nie odpowiada; cel ów zawarty w wyrzeczonych przez Austrią i przez wszystkie mocarstwa, nie wyłączając Francyi, przyjętych wyrazach: Zabezpieczenie niepodległości i nietykalności państwa Ottomańskiego. Różnica między polegającymi na tém moralnemi stanowiskami jest bardzo wielka. W niepodległości państwa już jest dostateczna gwarancya, przypuściwszy, że państwo to nie chce się obracać po za obrębem praw narodowych. Jeżeli to nie zachodzi, każde państwo stoi pod najpotężniejszą opieką, pod opieką prawa narodów. Stoi ono tu na równi z każdym innem, bądź małym, bądź wielkiem, to w obliczu sędziego nie zmienia się prawo stósownie do wielkości albo małości przedmiotu. Publicyści francuscy nie mogą się otrząsnąć z myśli tej o protekcji, będącej li tylko maską, zasłaniającą zasadę stopniowego zajęcia. Ale tego mocarstwa przy regulowaniu spraw Turcyi ani sobie życzyli, ani też nie szukali. Nierównie trafniej i sprawiedliwiej wyraził się Prezes Rady, Marszałek Soult, w mowie swej dnia 25. Listopada:



«Francya chciała, żeby Wschód od wojny zasłonięty i państwo Otomańskie nie na opiece jednego mocarstwa ograniczonem zostało, lecz żeby miejsce swe zajęło w europejskiem prawie narodów i przez zgodę wszystkich bronionem się ujrzało.»

(Gaz. Wroc.) — Mimo pomyslnych wiadomości z Paryża, kurs papierów skarbowych bardzo się zniża, co powszechną obawę wzbudzać zaczyna.

### Turcyja.

Z Konstantynopola, dn. 18. Listopada.

W nocy z dnia 14. na 15. m. b. wybuchnął pożar w Terapii. Wiatr z południa dał tak gwałtownie, że płomienie z wielką szybkością się rozpostarły i mimo wszelkie użyte środki zaradcze dopiero po 10 godzinach ogień mógł być przygaszony. 150 domów, tworzących prawie dwie trzecie części tej wsi, a między temi też należący do poselstwa angielskiego, Kiosk, w perzynę obrócone.

Pierworodna córka Sultana, Xiężniczka Mewhibe, temi dniami umarła.

Z dnia 19. Listopada.

(Gaz. Wiedeńska) — Wiadomości z Syrii brzmią ciągle pomyslnie dla Sultana. Stosownie do listów z St. Jean d'Acre z d. 9 i 11. m. b. Ibrahim Basza po upadku twierdzy tej z pod Malakki się cofnął. Jego tak nazwana Tauryjska armia rozpierzchnęła się i ustąpiła z wszystkich stanowisk. Załoga Maraszu po większej części Kurdom się poddała. Admirał Stopford zamierza działania wojenne i przez całą zimę popierać. — Niezaręczone wiadomości z Alexandryi z d. 12. wyrażają: „Mehmed Ali prawie równocześnie o upadku Ministerium Thiersa i o zajęciu St. Jean d'Acre się dowiedział. Zamknąwszy się na dwa dni w pokojach swoich, wysłał gońców po gońcach do Kahiry i Syrii. Konsul francuzki Cochelet wszelkiego teraz dokłada starania, aby go skłonić do zaprzestania działań wojennych w Syrii. Słysząc, że przez bankiera Anastazy już pewnie Komendantowi angielskiemu w Alexandryi warunki podać kazal. Tyle niezawodną, że ostatni raport powiernika Mehmeda Alego, Chosrewa Efendi, wystanęgo do Syrii z Francuzem Roux, Mehmeda Alego zupełnie z błędu wyprowadził i mu prawdziwy stan spraw tamecznych przedstawił. Mehmed Ali w skutek tego wyprawił Churchida Baszę i Achmeda Baszę z Suez i Mekki do Syrii, ale w tym tylko zamiarze, aby odwrot Ibrahima Baszy zasłaniali. Chwycił on się jeszcze jednego, rozpaczą natchniętego środka, t. j. wypuścił więzionego tu od dwóch miesięcy Emira Heider z Abukir, na

wolność i wysłał go z 2000 Beduinów do Syrii, aby tam bronił sprawy Egipcyan.

### Egipt.

Wiadomości z Kahiry z d. 5. i z Alexandryi z d. 7. Listopada kreślą bardzo zasmucający obraz położenia spraw w Egipcie. W liście z Kahiry wspomnianej daty, umieszczonym w Dostrzegaczu Austriackim, wycytujemy między innemi: Miasto nasze znajduje się ciągle w stanie największego wzburzenia. Rząd niepomyślny, z Syrii nadchodzące wiadomości, ile możliwości tać usiłuje, ale mimo to zajęcie Beirutu i ustąpienie z Tarsus i Adany wiadomości tu faktami. Klęska Achmeda Baszy Menikli nad Orontes'em pomnożyła jeszcze liczbę smutnych doniesień. Aby lud uspokoić, rozsiewają pogłoskę o uorganizowaniu dywizyi 6000 wojska i wyprawieniu téż do Syrii, celem wzimocnienia załogi w St. Jean d'Acre i Gazie. Ale nie wiadomo wcale, skąd i jak te wojska zebrać chcą, kiedy tu i w okolicach ledwo 13 kompanii piechoty i 4 szwadrony jazdy stoją. Wojskom, które z Hedszas przybyły a już od 47 miesięcy żadnego żołdu nie pobierają, nareszcie wypłacono żołd za dwa miesiące. Takiego dobrodziejstwa czeka podobno téż eskadra! — Ludność tak dalece zdemoralizowana, że gdy rząd 65,000 płaszców dla wojska zażądał, kupcy sukna dostarczać nie chcieli a krawcy pouciekali, obawiając się, żeby ich do uszycia tych płaszców nie przymuszono.

### Rozmaite wiadomości.

Gazeta Wrocławska donosi z Berlina z d. 4. Grudnia: „X. Biskup Wrocławski, Hr. Sedlnicki, jak się zdaje, zupełnie tu osiedzie. Szanowny ten mąż najął już dla siebie pomieszkanie i uczęszcza na posiedzenia Rady Stanu, ale już nie w biskupim ornacie, lecz w zwyczajnym ubiorze cywilnym. — Sławny uczony Radzca regencyjny Graff, prosił rządu o pozwolenie otwarcia tu dysputacji politycznych. P. Graff chce je publicznie ogłosić i bez żadnej dla siebie korzyści, tylko dla pokrycia kosztów, od każdego zgłaszającego się słuchacza małą brać składkę. Pomysł ten śmiały i dla naszych stosunków oryginalny, mógłby w skutkach swoich dla życia publicznego stać się bardzo ważnym.

Gazeta Mannhejmska donosi z Berlina: Chociaż nadzieja pokoju nie niknie, pracują tu jednak we wszystkich zbrojowniach z wielką gorliwością, a wielkie zadanie opatrzenia całej armii w bronie perkussyjne (Perkussionsgewehre), aż do przyszłej wiosny będzie do



skutku przywiedzione. Artyleryi szczególną poświęcają staranność. Od kilku miesięcy czynią ciągle doświadczenia względem ułatwienia służby z działami, dotyczące się trzcinny i lawetowania (Laffettirung) artyleryi polowej. Pokazało się że siła kruszcowa, obicia żelaza i osi, bezpotrzebnie tak są massywne, że zaprzęg 6 koni czasami nie wystarcza, a tak obroty tego ważnego gatunku broni bardzo się utrudzają. I temu więc zaradzić trzeba. Oprócz tego nowy rodzaj dział 12 funtowych chcą zaprowadzić i niemi wzbogacić artylleryę konną; czyniono też wiele doświadczeń z kartaczami i granami, które w przyszłej wojnie okropną rolę grać będą. Granaty kulami flintowemi nabite i z dział na wielką odległość wystrzeliwane, straszenne skutki, które dawniej tylko strzały kartaczowe w bliskości sprawiać mogły, po rozległych przestrzeniach wywierać będą. Kule takowe, dobrze rzucone, całe pulki w oka mgnieniu trupem położyć mogą, zanim te jeszcze broni swęj użyć zdołają.

(Z Rozm. Lwow.) — Wychowawcy Gwardyi Napoleona. (Przez Marka de Saint-Hilaire) — (Dokończenie.) — „Ile masz lat młokosie?“ zapytał cesarz dosyć surowym tonem. — „Mój cesarzu, dnia 20. Marca tego roku, w dzień urodzin króla rzymskiego, właśnie skończyło się mi lat trzynaście.“ — „A dla czegoż to się śmiałeś, gdy z twym kapitanem rozmawiał?“ — „Gdy mnie to cieszyło, że Waszę cesarską Mość oglądam.“ — „A jeżeli ja cię za waszym powrotem do Wersalu, do profosa odeślę każę, ażeby cię nauczył, że podoficer w szeregu śmiać się nie powinien: cóż na to powiesz?“ — „Będę bardzo szczęśliwym Sire, gdyż będę przekonany, że Wasza cesarska Mość uwagę swą na mnie zwróciła.“ — „Patrzcie, ten mały dudek ma na wszystko gotowy odpowiedź“, rzekł Napoleon; i na dany znak majora Dibbetsa wrócił kapral do swojego szeregu. Po skończonym przeglądzie kazał cesarz wychowawcom kilka kroków naprzód postąpić i stanawszy pomiędzy nimi, rzekł: „Żołnierze starej gwardyi mojej! oto są wasze dzieci! przy waszym boku polegli ich ojcowie — teraz wy im ojców zastępować będziecie. W was oni jak jedno tak i drugie: i wsparcie i wzór dla siebie znajdują. Wasz przykład wykształci ich na walecznych, a rada wasza usposabia na pierwszych żołnierzach w świecie! Ja poruczyłem im straż nad moim synem, podobnie jak wam powierzyłem straż nad moją osobą; oni mi zaręczają za niego, podobnie jak wy za mnie mi zaręczacie. Bądźcież dla nich przyjaciółmi i obrońcami!“ — Głośny okrzyk ra-

dosci: „Niech żyje cesarz Niech żyje król rzymski!“ zagrzmiął z szeregów gwardyi. Napoleon skinął i w okamgnieniu uciekł zapal; potem cesarz zwróciwszy się do chłopców rzekł: „A ty drobna dziatwo moja, przyłączając cię do gwardyi mojej, wkładam na ciebie wielki do wypełnienia obowiązków, lecz spuszczam się na ciebie i mam nadzieję, iż w czasie mówić będą: żeś stała się godną ojców twoich!“ Na te słowa ozwał się znowu, uszy przerażający okrzyk, lecz tą razą z cienkich gardzieli. Potem cesarz dał znak swemu adjutantowi hrabiemu Lobau, by kazał wojsku defilować, a korpus wychowawców gwardyi przeciągał na czele starej gwardyi podług taktu po przed cesarza. Skoro dobosze pierwszego pułku grenadyjerów stanęli w równoległej linii z cesarskim sztabem generalnym, jakiś chłopiec żołnierski mający około lat dziesięć, przystąpił nieco lekliwym krokiem do cesarza, i w niejakim oddaleniu położył prośbę na okrągłej swojej czapeczce. „Aha!“ rzekł Napoleon z uśmiechem: „otóż mamy jednego, którego ambicja lechce! Zawczasie, mój kochanku.“ — Poczem ozwał się do jednego z swych adjutantów: „Durosnelu, zapytaj też, czego ten malec żąda.“ Adjutant zbliżył się do chłopca, odebrał prośbę i pomówiwszy z nim słów kilka, powrócił do cesarza. „Sire, jest to sierota.“ — „Sierota?“ przerwał mu Napoleon; „więc ta rzecz do mnie należy: podaj mi wpan prośbę.“ To rzekłszy rozwinął pismo i czytał co następuje: „Do króla Jmci rzymskiego w pomieszkaniu jego w Tuileryjach w Paryżu.“ „Sire! Piotr Mouscadet, który jedynacnie wypraw już odbył, wyłączony właściciel pięciu ran i grenadyer w pierwszym pułku starej gwardyi najdosłojniejszego ojca Twojego, który nizej podpisanego w obozie pod Boulogne własną ręką krzyżem udekorował; poważa się oznajmić Ci, iż otrzymał kuzyna, z którym nie wie, co począć. Sire, rzeczony mój kuzyn mały, jest tymczasowie samowolnym biegusem przy twoim orszaku, ale i teraz już jednym z największych twych wielbicieli. Ma blond włosy, liczy jeden metr trzydzieści trzy centymetrów wysokości i z największą formalnością ma oszę zaszczeploną. Zanoszący tę prośbę, wykieruje się bez wątpienia na dobrego żołnierza. Umie czytać, pisać i zna dokładnie jakie uszanowanie dla naczelnika, a w szczególności przyszłemu dziedzicowi wielkiego Napoleona przynależy. Dla tego ja, reklamant, upraszam Cię, abys był łaskaw mego kuzyna, Frańciszka Muscadet, oddawcę tego listu, przyjąć do korpusu gwardyi wychowawców, który ile mi



wiadomo, teraz w Wersalu zostaje. — Przebaczyć Sire, że tylko kilka krzyżykami się podpisuję — bo na mój honor inaczej nie umiem. Zresztą dowiesz się o mnie od Twego ojca, naszego najmiłościwszego cesarza, któremu mam zaszczyt być cokolwiek znanym. Zostać i t. d.” ††† własnoręczny podpis Piotra Muscadeta. Czytając ten list ledwo że się wstrzymał Napoleon by nie parsknął od śmiechu. Potem przeczytał powtórnie napis: „Do króla Jmci rzymskiego”; wzruszył ramionami i rzekł: „Lecz ta prośba nie jest do mnie pisana!” Mały chłopiec stał jak na żarzących węglach przed cesarzem. Napoleon skinął nań i rzekł: „Przystąp bliżej chłopcze. Więc ty zowiesz się Franciszkiem i jesteś kuzynem Piotra Mouscadeta, który jest grenadyjerem w gwardyi mojej?” — Tak jest, cesarzu”, odrzekł chłopiec z drzeniem, obracając w rękach swoje okrągłą czapeczkę. — „No powiedzże wujaszce swemu, że jest wielkim gapiem.” — „Dobrze, mój cesarzu”, odrzekł mały z spuszczeniem w ziemię oczyma. — „I powiedz mu przytém, że jeżeli na przyszłość o co prosić będzie, niechże się uda prosto do mnie samego. Słyszałeś?” — „Słyszałem mój cesarzu.” — „Z tém wszystkiem”, rzekł Napoleon dalej, „odeszł ten list do tego, do kogo jest napisany; gdyby to było niesłusznoscia, abyś ty za głupstwo twego wuja miał pokutować.” To rzekłszy oddał swemu adjutantowi prośbę i rzekł: „Laurystonie, zaprowadź tego malca do króla rzymskiego i powróć z nim do mnie.” Na te słowa poprowadził generał małego Franciszka do pokoju, dopiero sześć miesięcy po śmierci króla, który otoczony naukami spał w kołysce. Pani de Montresquieu położyła z uszanowaniem prośbę u nóg dziecięcia, które się niezadługo w złym humorze z wielkim krzykiem ze snu przebudziło. Generał uznawszy to za dosyć uczynienie swojemu poleceniu, wziął małego Franciszka za rękę i przyprowadził go znowu do cesarza, który właśnie przeciągając lekki artylerji się przypatrywał. „No, mości suplikancie”, zapytał Napoleon chłopca, „czy wszystko wykonano, jakem rozkazał?” — „Wszystko Sire” — „Cóż powiedział Jego cesarzewiczowska Mość, król rzymski?” — „Jego cesarzewiczowska Mość nic nie odpowiedział”, odrzekł Franciszek drżącym głosem. — „I to dobrze”, dodał Napoleon z uśmiechem; „kto nic nie mówi, ten zezwala. Laurystonie, dziś w wieczór przedłożysz mi tę prośbę do podpisu. Ty zaś Franciszku Mouscadet, wracaj do swoich towarzyszy i miej się na baczności, aby cię nie potratowały konie chevauxlegerów, które tam oto nadchodzą.”

Franciszek drapnął w nogi co mu sił stało i wkrótce zniknął pośród tłumu. Zaraz po tym przeglądzie wychowawcy gwardyi zaczęli odbywać służbę przy osobie króla rzymskiego. Nadworne damy cesarzowej, rozmawiały bardzo chętnie z tymi małymi bohaterami i miały w nich wielkie upodopanie. Brały ich połysne karabinki do ręki, znajdowały je za ciężkie, ubolewały, że w takim wieku tyle trudów ponosić muszą, pocieszały ich z wielką uprzejmością; a ilekroć się zdarzyło, iż złączona kompanija do wojskowej szkoły wróciła, tyle razy mali chłopcy prócz balonów, bąków i pilek do zabawy, które z wielką starannością w swoich ładownicach chowali, znachodzili w nich także tabliczki czekoladowe, biszkokty i cukierki wszelkiego gatunku.

Z przyczyny zaszyłych przeszkód koncert wiolinisty M. Hauser z Wiednia dopiero w środę dnia 16. Grudnia w hotelu Saskim o godzinie 4½ odbędzie się.

Nad pozostałością zmarłych na dniu 21go Maja r. 1839. resp. 13. Lutego 1840. w Głupnie Stanisława i Melanii małżonków Szczanięckich, otworzono dziś process spadkowo likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 26. Lutego 1841.

o godzinie 10. przed południem w izbie stronnictwa Sąd przed Ur. Welst, Referendarzem Głównym Sąd Ziemiański.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzyteli pozostało.

Poznań, dnia 14. Października 1840.

Król Pruski Główny Sąd Ziemiański.  
I. Wydział.

#### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemiański w Inowrocławiu.

Należący do successorów Chrystyana Majerskich folwark wieczysto-dzierzawny w Siedlimowie, oszacowany na 10,220 tal. 29 sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 17. Kwietnia 1841. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Inowrocław, dnia 11. Września 1840.



**OBWIESZCZENIE PUBLICZNE.**

Toczą się tu regulacya stosunków dziedzica z włościanami we wsi szlacheckiej Szarleju, jako też podział wspólności w miejscach:

Bielsko kolonija,

Biskupice,

Chelmce,

Osniszczewko,

Pomiany,

Skotniki zablotne,

Stodoły wieś,

Stodoły kolonija,

Szadłowice,

Xiąż,

wszystkich w powiecie Inowrocławskim położonych. Niewiadomi interessenci spraw pomienionych wzywają się, ażeby się albo do dnia lub w samym dniu terminu

na dzień 6. Lutego 1841.

w biurze tutejszej Kommissyi specjalnej wyznaczonym, celem dopilnowania swych praw zgłosili, w razie bowiem przeciwnym nawet na przypadek pokrzywdzenia, sprawy przeciw sobie istnieć dać muszą, i z żadnymi wnioskami przeciw takowym nadal słuchani być nie mogą.

Inowrocław, dnia 30. Listopada 1840.

Królewska Kommissya specjalna.

**OBWIESZCZENIE.**

Od 1. Stycznia 1841. roku odbywać się będą wszelkie nasze czynności depozytowe w lokalu kassowym w piątek każdego tygodnia do 12tej godziny przed południem, wyjąwszy dni świąteczne. — Zawiadamiając o tém publiczność nadmieniamy, iż tylko kwity przez dwóch Kuratorów, Rendanta i Kontrollera podpisane względem Towarzystwa kredytowego za ważne poczytane będą. — Nazwiska Kuratorów kassy, Rendanta i Kontrollera będą w kassie osobnem obwieszczeniem wymienione.

Poznań, dnia 29. Listopada 1840.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Obfity i gustownie dobrany zapas **to-warów złotych i srebrnych** podług najnowszych francuzkich i angielskich wzorów, poleca z prośbą o łaskawy odbyt i przyrzeczeniem zawsze skorej i słusznej usługi.

Poznań w Grudniu 1840.

Złotnik **Rudolf Baumann**

przedtém:

**J. W. Radecki**

w rynku № 90.

Dra i Professora barona Dupuytren, kawalera orderu Św. Michała i orderu legii honorowej, pierwszego chirurga Króla francuzów i Paryskiego Hôtel-Dieu,

**Balsam rodzący włosy.**

**Jedynie skuteczny środek** rozdzenia włosów na zupełnie gołych miejscach głowy, lub zastąpienia nowemi wyszłych w chorobach wszelkiego rodzaju, i utrzymania aż do najpóźniejszego wieku pięknych, giętkich i trwałych włosów. We wszystkich gotowalniach znajduje się teraz tylko **balsam Dupuytren**; jest to najpiękniejsza pomada, która kiedykolwiek się pojawiła i wszystkim innym już całkiem wartość odjęła. Tej zaszczytnie znaney pomady skutków przy ciągłym jej używaniu osoby interesowane zadowolą wychwalić niemogą.

Słołów tego wybornego balsamu ciągle i jedynie dostać można u Pana **J. Mendelsohn**, ulica Wroclawska Nr. 4.

Gustaw Lohse,

Artiste adonisateur, Ami de la tête  
w Berlinie, ulica Jägerstrasse Nr. 46,

„Zur Blumenkönigin.“

**Kora dębowa**

poszukiwaną jest w okolicy Warty lub Noteci. Kto by takową miał na sprzedaż, zechce to, wymieniając ilość i t. d. oświadczyć w opieczętowanem piśmie, pod adresem L. W., do Expedycyi tej gazety oddanem.

**Kurs giełdy Berlińskiej.**

Dnia 11. Grudnia 1840.	Sto-pa pr.C.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblig. długu państwa . . . .	4	103½	103½
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	100½	—
Oblig. premiiow handlu morsk.	—	78½	77½
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3½	102½	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	102½	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103	102½
Królewieckie dito . . . .	4	—	—
Elbląskie dito . . . .	3½	—	—
Gdańskie dito w T. . . .	—	—	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	3½	101½	101½
Listy zast. VV. X. Poznańskiego	4	—	104
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	3½	102	101½
Pomorskie dito . . . .	3½	103½	102½
Kur- i Nowomarch. dito . . . .	3½	103½	—
Szląskie dito . . . .	3½	—	101½
Obl. zalegl. kap. i pr.C. Kur- i No-wój- Marchii . . . .	—	97½	96½
Złoto al marco . . . .	—	208½	—
Nowe dukaty . . . .	—	—	—
Frydrychsдоры . . . .	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	7	6½
Disconto . . . .	—	3	4